

# Wy płynąć w rejs na dużą wodę

Piotr Piątek

O tym, że warto mieć marzenia, wiemy niemal wszyscy. Niemniej każdy z nas wielokrotnie doświadczył lęku przed ich realizacją. Podobnie było z chorym na białaczkę Gabrysiem, któremu w spełnieniu żeglarskiego pragnienia pomogła Fundacja „Mam Marzenie”.





O realizacji marzeń my żeglarze wiemy wiele. Inspirowani realizacją swoich najskrytszych pragnień, jesteśmy zdolni do największych poświęceń. Ta niewyraźna chęć poznawania świata, zdobywania kolejnych szczytów i wyznaczania nowych horyzontów powoduje, że to, co niegdyś wydawało się nierealne i niezwykle odległe, staje się rzeczywistością. Mamy różne potrzeby, indywidualną konstrukcję programu wartościowania marzeń i własny, niepowtarzalny system priorytetów. Pragnienia żeglarzy bywają różne – może to być szybki jacht, pobicie transkontynentalnego rekordu, udział w okołoziemskich regatach, czy zdobycie słynnego przylądka Horn. Wszystkie te przedsięwzięcia mają jedną wspólną cechę. Jest nią głód przygody.

#### NIECODZIENNA WYPRAWA

Podobnie było w przypadku choro- na białaczkę Gabryś. Marzył

o poznaniu morza z perspektywy jachtowego pokładu i przeżyciu żeglarskiej przygody w miejscu, w którym lazur wody zlewa się z błękitnym bezkresem nieba. W realizacji morskich pragnień chłopca pomogła Fundacja „Mam Marzenie”. Jej wolontariusze w wyniku szeroko zakrojonej akcji zorganizowali we współpracy z firmą Blue-Sails rejs w Chorwacji. Idea morskiej przygody była ogromnym zaskoczeniem dla jego bliskich. Rodzice nie wiedzą, skąd takie pragnienie. Domyślają się, że mogły mieć na to wpływ wędkarskie wyprawy z tatą oraz bliski kontakt z wodą, ale skąd pomysł na prawdziwy rejs? Niemniej marzenie to spotkało się z ogromnym wzruszeniem bliskich. W związku z białaczką, która towarzyszy ich życiu, rodzina Gabryśa nigdy nie była na wspólnych wakacjach. Ich codzienność to szpital przy ul. Litewskiej w Warszawie i prowadzone przez nich gospodarstwo. Gabryś, wskazując to

marzenie, sprawił największy prezent swoim bliskim, w tym starszemu bratu Mateuszowi, który w przeszłości również chorował na białaczkę.

#### Z WODNIACKIM ZACIĘCIEM

Pod opieką wolontariuszki Fundacji „Mam Marzenie”, Ani Wachowskiej, Gabryś wraz z bliskimi wyleciał do Chorwacji 5 czerwca. Już na pokładzie zaskarbił sobie serca załogi, został nawet zaproszony do kokpitu. Obdarzony nieskrywaną sympatią pilotów przeszedł skrócony kurs obsługi awioniki. Oczywiście wdzięczność Gabryśa nie miała granic – ku zdziwieniu reszty pasażerów, zgodnie z lotniczym zwyczajem, o którym nasz marzyciel dowiedział się od załogi, podziękował pilotom za udany manewr przyziemienia, bijąc brawo. Po krótkim zasztauowaniu, lekcji poglądowej o bezpieczeństwie na jachcie oraz obowiązkowej wizycie w chorwackiej lodziar-

ni, jacht dowodzony przez kpt. Sławomira Nowickiego wyruszył z portu w Splicie. Od chwili opuszczenia główki portu przez spełniającą marzenia Bawarię 38, chłopiec brał czynny udział we wszelkich pracach na jachcie. Jako pełnoprawny członek załogi pełnił wachty i aktywnie uczestniczył w manewrach związanych z prowadzeniem łodzi żaglowej. Gabryś, jak przystało na I oficera, jako jedyny poza kapitanem, nie miał problemów z chorobą morską. Nazywany przez naszą wolontariuszkę „wilczkiem morskim”, chłopiec był na pokładzie źródłem nieprzebranej radości. Emanując rozbrajającym uśmiechem, momentalnie stał się oczkiem w głowie kapitana, który, jak nietrudno było przewidzieć, szybko zyskał miano „wujka”.

#### SZCZYPTA ADRENALINY

Pomimo wyjątkowo spokojnego przebiegu rejsu nie udało się uniknąć drobnych niepowo-



Nie ma to jak beztroskie chwile na wodzie...



Dokładne zaplanowanie trasy to podstawa udanego rejsu



Tak to się robi, panie kapitanie! / zdjęcia: A. Wachowska

dzeń. Podczas postoju w jednej z chorwackich zatoczek silnik pontonu służącego do transportu na plażę uległ awarii. Pierwszy po Bogu, chwytając za wiosła, podjął się funkcji zapewnienia środka transportu chłopcu, zgodnie z maksymą: dzień bez kąpielii, dniem straconym. Niestety, wszystko co dobre, ma swój niechybny koniec. Akceleracja urlopowego czasu znów dała o sobie znać i po tygodniu spędzonym na chorwackim wybrzeżu, w sobotę załoga zacumowała w Splicie. Żeglarskie marzenie Gabrysia zostało zrealizowane. Po zdaniu jachtu i obowiązkowych łodach załoga udała się na lotnisko, skąd wyruszyła w drogę powrotną do kraju. Samolot podczas lotu wpadł w potężne turbulencje i zaczął szybko tracić wysokość. Przerażeni pasażerowie zamilkli, bezsilnie uczestnicząc w niebezpiecznej sytuacji. Cisza została jednak szybko przerwana przez Gabrysia, który z entuzjastycznym uśmiechem zaczął głośno wołać: super, jeszcze!!! Jeszcze!!! Po udanym lądowaniu nasz marzyciel w dowód

wdzięczności ponownie nagroził załogę gromkimi brawami.

### WARTO MARZYĆ

Fundacja „Mam Marzenie” jest niezmiernie wdzięczna wszystkim dobrym ludziom za pomoc w realizacji morskiego marzenia Gabrysia. Dziękujemy w szczególności firmie Blue-Sails za współfinansowanie czarteru jachtu, Szymonowi Mireckiemu za udostępnienie jachtu na Jeziorze Zegrzyńskim, Maciejowi Opor-skiemu za pomoc we wprowadzeniu załogi w tajniki żeglowania, jak również kpt. Sławomirowi Nowickiemu za skuteczne prowadzenie jachtu i bezpieczny powrót do portu macierzystego oraz redakcji miesięcznika „Jachting” za patronat medialny. Spełniając żeglarskie marzenie chłopca, biorąc pod uwagę ilość osób i instytucji zaangażowanych w jego realizację oraz trudności, z którymi przyszło nam się zmierzyć, nie sposób nie przytoczyć słów P. Coelho: „Kiedy czegoś gorąco pragniesz, to cały wszechświat działa potajemnie, by udało Ci się to osiągnąć”. ■



**Fundacja „Mam Marzenie”** spełnia największe marzenia ciężko chorych dzieci. Pragną one tego samego, co ich zdrowi rówieśnicy: dostać komputer, rower czy kamerę, spotkać ulubionego artystę lub sportowca, pojechać w ciekawe miejsce, zostać księżniczką, strażakiem, aktorką... Udało się już ziszczyć ponad dwa tysiące dziecięcych pragnień. Fundacja powstała w czerwcu 2003 r. w Krakowie. Obecnie działa już na terenie całej Polski. Oddziały fundacji współpracują ze wszystkimi klinikami hematologii i onkologii dziecięcej, hospicjami dziecięcymi oraz szpitalami dla dzieci.

Jeśli chcesz pomóc w realizacji marzeń naszych podopiecznych, odwiedź stronę Fundacji „Mam Marzenie”: <http://www.mammarzenie.org>.